



Colloquium 4(40)/2020  
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365  
CC BY-NC-ND.4.0  
DOI: 10.34813/30coll2020

## W STRONĘ NIEDOJRZAŁOŚCI. *PUER AETERNUS*, HERMES I PIOTRUŚ PAN

Towards immaturity. *Puer aeternus*, Hermes and Peter Pan

Agnieszka Bzymek  
Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia, Polska  
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych  
a.bzymek@amw.gdynia.pl  
ORCID: 0000-0001-6495-299X

### Streszczenie

Artykuł stanowi teoretyczne poszukiwania źródeł niedojrzałości na podstawie studiów literaturowych. Krótko odwołuję się w nim do ram rzeczywistości ponowoczesnej i przechodzę do początków niedojrzałości, które w opinii badaczy znajdują swoje korzenie w okresie mitycznym. Inspirujące stają się tutaj odwołania do psychologii analitycznej Carla Gustawa Junga oraz Marie-Louise von Franz. Wreszcie, ukierunkowanie na dobę obecną, w której idee niedojrzałości zdają się osiągać apogeum, chociaż ich przyczyny wyrastają z zupełnie innych potrzeb człowieka. Moim celem jest krótki rys niedojrzałości, ukazanie wędrówki od mistycznego Hermesa do współczesnego Piotrusia Pana.

**Słowa kluczowe:** niedojrzałość, *puer aeternus*, Hermes, Piotruś Pan, ponowoczesność.

### Abstract

The article constitutes the theoretical search of sources of the immaturity based on literature studies. Briefly I am appealing in it to frames of post-modern reality and I am proceeding to basics of the immaturity which in the opinion of researchers their roots are finding in the mythical period. Here cancellations of the analytical psychology of Carl Gustav Jung and Marie-Louise von Franz are becoming inspiring. Finally, directing a day current, which ideas of the immaturity seem to achieve apogee, though their causes in are growing out of completely different needs of the man. A short trait of the immaturity is my purpose, portraying the walk from mystical Hermes to the contemporary Peter Pan.

**Keywords:** immaturity, *puer aeternus*, Hermes, Peter Pan, postmodernity.

## Wstęp

Nieustannie podążamy w stronę niedojrzałości, kierowani drogowskazem mediów i popkultury gloryfikujących udzielnienie dorosłego. Nowy – infantylny dorosły – to nie tyle konsument galerii handlowej, ale w ogóle – supermarketu kultury (Mathews, 2005, s. 19), supermarketu relacji oraz związków interpersonalnych. Supermarket to nie tylko sfera wartości czy idei, ale w ogóle konstruowania tożsamości człowieka, jego poglądów: Człowiek Zachodu (...) chodzi po tym supermarkecie i wrzuca sobie do wózka, co mu w oko wpadnie albo co mu przypadnie do gustu (Żakowski, 2013, s. 13). Brak uniwersaliów w ponowoczesnej rzeczywistości to równoczesny brak instrukcji, jak funkcjonować w tym świecie, przy jedynej dostępnej opcji, wzięcia lub odłożenia towaru na półkę, co w konsekwencji skutkuje tym, iż (...) każdy komponuje i dekomponuje sam siebie, jak umie (Żakowski, 2013, s. 13).

Ukierunkowanie człowieka na bycie konsumentem rzeczywistości skazuje go, w moim odczuciu, na utrudnieniu jego dojrzewania, zwłaszcza w sferze emocjonalnej i psychicznej. Pozorna bowiem wolność oferowana przez supermarket jest w rzeczywistości ułudą, ucieczką od samotności i dorosłego podejmowania decyzji – w dobie supermarketu – ograniczonej do wyboru: zakup/odmowa. Konsumpcjonizm pozwala balansować jednostce na granicy utopii i realności, gdzie ułuda towaru daje chwilowe poczucie spełnienia i szczęścia, tymczasem: Wystarczy odrobina rozumu, by wiedzieć, że to nieprawda. Ale trzeba się łudzić, by przeżyć (Żakowski, 2013, s. 14).

Poniższy artykuł stanowi pewien eseistyczny zarys, szkic teoretyczny, który odnosi się do źródeł niedojrzałości, która nie jest wyłącznie efektem kultury ponowoczesnej, ale posiada mocne ukorzenie w przeszłości, a nawet mitologii, jak dowodzi jeden z cytowanych badaczy. Jako autorka rozprawy naukowej obejmującej studia literaturowe oraz badania jakościowe w obszarze niedojrzałości (Bzymek, 2015), zamierzam w tym krótkim tekście zamknąć wybrane refleksje obejmujące teoretyczne zagadnienia badanego syndromu Piotrusia Pana, wspominając jedynie o przeprowadzonych wywiadach.

## Hermes

Poszukując źródeł niedojrzałości, w rzeczywistości przedkonsumpcyjnej dotarłam do mitologicznego Hermesa, który, w opinii Francesco M. Cataluccio, pozostaje pierwowzorem Piotrusia Pana (Cataluccio, 2006, s. 61). Sięgnąwszy do etiologii imienia Hermes można uzyskać pełne uściślenie tego imienia: Hermeias lub w formie skróconej: Hermes jest rozwinięciem nazwy *herma* nie określającej „stos kamieni” (*hermaks* albo *hermaion*, obie formy pochodzące od *herma*), lecz poszczególne kamień, którego można także użyć jako podpory lub balastu okrętowego, słowo to bowiem oznacza to wszystko (Kerényi, 1993, s. 65). Czy nie jest to znakomita metafora czasu ponowoczesnego? Szans i możliwości dawanych w świecie wirtualnym – wszystko i nic – to

świat, który w rzeczy samej tak podporą może być, jak i balastem. Hermes jako metafora mocy i niemocy płynących z udogodnień, ale i jednocześnie ułudy i pozorności życia online? Czy szczególnie nie doświadczamy tego w sytuacji epidemicznej i przymusowej izolacji?

Na stronach *Iliady* Hermes uzyskuje inne imię – Argeifontes – na cześć pokonania przez niego mieczem w kształcie sierpa stuokiego Argosa. Przydomek *deaktoros* odnosi się zaś do zmarłych i ich bogactwa. Hermes to łagodny bóg śmierci – *akaketa* – bezbolesny. Kerenyi nazywa go mistrzem złodziejstwa, wykradającym z niewoli kajdan Aresa, ofiarodawcą trzody Forbasa, kochankiem Polimeli i ojcem nieślubnego syna Eudora. Jest przewodnikiem, chętnie się do kogoś przyłącza (...), chętnie kogoś wysłuchuje, a także chętnie czyni niewidzialnym (Kerènyi, 1993, ss. 10–11). I rzeczywistość online czyni mnie niewidzialną...

W *Odysei* Hermes jawi się z kolei jako zaklinacz zmarłych, z lśniącą złotem łaską w dłoni, odprowadzający zmarłych na ich wieczny odpoczynek. Jest też postacią zadomowioną w drodze, będąc patronem podróżników: Kto porusza się w tym świecie dróg i jest w nim zadomowiony, ten za swego boga ma Hermesa. (...) Jest on nieustannie w drodze, *enodios* i *hodos*, jest kimś, kogo spotykamy na wszystkich szlakach (Kerènyi, 1993, s. 15). Postacią w nieustannej podróży będącej poszukiwaniem przygód jest także Piotruś Pan, o którym piszę poniżej.

Wreszcie, w *Hymnie do Hermesa* postać ta przedstawiana jest jako „bogów zręczny posłaniec, dawca radości i szczęścia” oraz „władca Kylleny i Arkadii w trzody bogatej” (Homer, 2001, s. 123). Hermes to także przemyślny i pełen wykrętów, / Snów przewodnik i krów złodziejasek, a także rozbójnik, / Nocy strażnik wszystko-wiedzący i czujny odźwierny (Homer, 2001, s. 123). W świecie wirtualnym, ale i w realistycznych relacjach społecznych, coraz ciaśniej zamykających nas w obrębie smartfonów, również można doszukiwać się tego posłańca wysyłanych maili, komunikatów, czatów, w których można zręcznie wykręty stosować, udać kogoś innego, nie być naprawdę – jak Hermes zniknąć...

Istotnym, z punktu widzenia bycia pierwowzorem Piotrusia Pana, który jako dziecko uciekł z domu do Ogrodów Kensington, wydają się słowa *Hymnu* o szybkim opuszczeniu przez Hermesa kołyski: Zaraz gdy tylko wydobył się z łona boskiej swej matki, / Nawet chwili nie wytrwał, by w świętej kołysce poleżeć (Homer, 2001, s. 123). Podobieństwa między postaciami doszukują się również w wiedzy o sztucznych przebiegłych (Homer, 2001, s. 127), prezentowaniu siebie jako dzieciny, wręcz noworodka, i chęci dbania o sławę. W *Hymnie* Hermes występuje także jako złodziej krów i kłamca (Homer, 2001, ss. 127, 141, 155). Bohater zdaje się kpić z krótkiej miłości swych rodziców będącej jego poczęciem, śpiewa i bawi się, składa ofiarę Dwunastu Bogom z ukradzionych wołów, plecie sandały z gałązek tamaryszku i mirtu oraz dokonuje cudów za pomocą gałęzi.

Przechodząc do dalszych możliwości w pojmowaniu Hermesa w tradycji klasycznej, Kerènyi stwierdza, że postać ta wiąże się z genezą życia i nieśmiertelnością (...). Mimo należącego doń rabunku i oszustwa, i bezwstydu – a to jest chyba w nim najcudowniejsze – cechuje go boska niewinność. Hermes nie ma nic wspólnego z grzechem czy pokutą. Tym, co przynosi ze sobą ze źródeł stawania się, jest właśnie niewinność stawania się, ujmuje całość jego dróg jako Hermesowe miejsce zabaw i porównuje jego postać do Erosa – boga – awanturnika: Z jednej strony jest on boskim dziecięciem (...) z drugiej (...) przynosi ze sobą aktywność i ruch (Kerènyi, 1993, ss. 43-48). I niewątpliwie jest to kluczowe odwołanie do doby ponowoczesnej, gloryfikującej życie nieustannej młodości. Do niej jesteśmy wręcz przymuszani poprzez medykalizację czyniącą sprawność czy wygląd ciała nadrzędną wartością (Jacyno, 2007, s. 95), a głębiej ją określającą technikami stwarzania siebie (Jacyno, 2007, ss. 220–221), nie zaś gruntowną refleksją w oparciu o samoświadomość i akceptację wszystkich doświadczeń życiowych bez wypierania ich.

Godnym uwagi jest ponadto, ukazanie Hermesa jako stałego towarzysza bogiń. Również w przypadku Piotrusia Pana szczególną rolę w jego drużynie odgrywają kompanki dziewczęta – Błazany Dzwoneczek oraz Wendy. Hermesowi bliska jest zwłaszcza Hekate – przewodniczka duchów stojąca na skrzyżowaniu dróg i Iris, będąca jej sobowtórem, oraz Artemida, z którą Hermes spłodził Erosa. Czy w świat ponowoczesny nie stał się otwartą bramą na swobodne i niezobowiązujące relacje? Bez zobowiązań i konsekwencji? W oparciu o tzw. kulturę terapeutyczną (Jacyno, 2007, ss. 244–245), która pozwala na dowolną kreację tożsamości z powycinanych fragmentów siebie, które się akceptuje? Wreszcie, kim jest dzisiaj Hekate i Iris? Piotruś, jak wybrzmiewa to w przeprowadzonych przeze mnie narracjach (Bzymek, 2005), pozostaje w symbiozie z matką (Hekate), niezdolny do niezależnego związku nieustannie poszukuje kopii matki (Iris), która byłaby ucieleśnieniem jej (nad)opiekuńczości, piękna, inteligencji, dobra, (nad)odpowiedzialności. Taka niestety nie istnieje. Co najwyżej jest on wobec powyższego zdolny do epizodycznych związków (Artemida) bez odpowiedzialności za rezultat (syn Eros). W konsekwencji nie jest on zdolny do samostanowienia i kierowania swoim życiem, a tym bardziej przyjęcia zobowiązania wychowania potomstwa.

W tradycji klasycznej postać Hermesa bywa także utożsamiana z młodym Kabi-rem, gdzie zwraca się przede wszystkim uwagę na jego młodzieńczość i boskość dziecka – atrybuty przypisane również postaci *puer aeternus* (wiecznego chłopca). Wreszcie, ma on swoje miejsce w środkowej części domu starożytnej Grecji – w miejscu bogini domowego ogniska – pełniąc urząd pośrednika między światem nocy a światem dnia, światem upiórów a światem ludzi, (...) światem ludzi a światem bogów (Kerènyi, 1993, s. 70). Można wobec powyższego uznać, że doba ponowoczesna daje otwartą furtkę na funkcjonowanie na pograniczu, na bycie dorosłym, i jednocześnie dzieckiem, przyzwala na zachowania, które dotychczas jasno określone były

przez porządek społeczny jako niedojrzałe czy nawet dziecięce. Balansowanie na pograniczu to zresztą dramat ponowoczesności, która dając wolność jednostce, zakładała jej odpowiedzialność w samostanowieniu i krytyczności wobec dokonywanych wyborów (Śliwerski, 2005). Trudno jednak nie dostrzegać, jak pojęcie wolności, rozciągnięte niczym guma, rozprzestrzenia się w realiach społeczno-kulturowych. Nie pozostaje jednak w tandemie z odpowiedzialnością. Postmodernistyczne pojmowanie wolności, wyboru, tudzież brak odgórných autorytetów wydaje się nie przynosić zakładanych rezultatów, patrząc choćby na dzisiejsze realia początku lat dwudziestych wieku XXI... Trudno dostrzec w nich refleksyjność czy krytyczność wobec cywilizacji kultury masowego konsumpcjonizmu. Obalone autorytety i kanony nie zostały, jak się wydaje, zastąpione niezależnym poglądem i decyzjami samostanowiących podmiotów, a raczej zastąpione potęgą koncernów przemysłowych kreujących obowiązujący styl czy modę. Piotruś – wieczne dziecko porusza się w nich płynnymi ruchami nocą i za dnia, w galeriach handlowych, markowych butikach, śledząc internetowe okazje i wyprzedaże markowych produktów. Nijak ma się to do racjonalności emancypacyjnej głoszonej przez pedagogikę krytyczną (Śliwerski, 2005). Pozostaje ona treścią nieprzetrawioną, jak poprzednie zachwiane autorytety, które z powodu swojej niewzruszonej pewności stanowienia odgórných prawd i zasad, runęły w raz z nieudannymi próbami ich realizacji.

Hermes to również powołany piastun wszystkich boskich dzieci (...) przynoszący dusze i słoneczne dzieci (Kerényi, 1993, s. 75). A przecież Piotruś Pan, podobnie jak Hermes, staje się piastunem wszystkich dzieci, które wypadając z kołyski, trafiają do Nibylandii. Nie opiekuje się nimi jak ojciec czy matka, szuka przecież Wendy do cerowania bielizny chłopców i do gotowania. Sam z kolei, pozostaje w ciągłej gotowości do zabawy i nowych przygód, w których ukaże własną mężność i odwagę...

Dokonując dalszych interpretacji, można doszukiwać się wreszcie w postaci Hermesa wzoru Piotrusia Pana, który będzie przede wszystkim, wiązał się z motywem zabawy, uciech i swawoli, jak też pozostawaniem w stanie dziecięctwa, kultem młodości oraz niewinności. To także odesłanie do motywu nieśmiertelności, jasności i świetlistości. I o kwestiach tych wspominam poniżej.

### *Puer aeternus*

Carl Gustaw Jung w publikacji *Science of Mythology* wprowadzając pojęcie *puer aeternus* (łac. wieczny chłopiec), ukazuje, iż archetyp boskiego dziecka (*child god*) jest szeroko rozpowszechniony i w sposób specyficzny wkomponowany we wszystkie inne mityczne aspekty motywu dziecka (Jung, 2002, s. 91). Myśl tę rozwinęła Marie-Louise von Franz, uznając, że *puer aeternus* to imię boga antycznego, utożsamianego z Dionizosem i Erosem (von Franz, 1981, s. 1). U Junga motyw boskiego dziecka występuje w nawiązaniu do dzieciątka Jezus, które pojawia się w legendzie o świętym

Krzysztofie i gdzie jego typowa cecha istnienia zawiera się w stwierdzeniu: Mniejszy niż mały, większy niż wielki (Jung, 2002, s. 91). Z kolei dawna idea *puer aeternus* przedstawia je jako boskie dziecko (*divine child*), które ukazuje się i znika w cudowny sposób (Jung, 1993a, s. 49). Jung prezentuje także pierwowzory *puer aeternus* – etruskiego chłopca o imieniu Tag, małego nagiego chłopca, który pojawia się w kurzawie, gdy chłopci orzą pole i uczącego sztuki i kultury, mitycznego Adonisa, Tammuza ukazującego się kobietom każdej wiosny – czy babilońskiego boga rybę Oanessa wychodzącego z morza wraz ze wschodem słońca, uczącego ludzi rolnictwa i prawa za dnia i znikającego ponownie nocą w morzu. Z kolei w mitologii postać nagiego chłopca ma w opinii Junga niemalże bosko-twórczy charakter (Jung, 1993a, s. 49–50).

Motyw chłopięcego dziecka pojawia się również w folklorze, w którym jego personifikację stanowią ukryte siły natury. Pojawia się w niej pod postacią karła czy elfa uosabiających wspomniane siły (Jung, 2002, s. 91). Do tej sfery przynależy również niewielki metalowy człowiek pochodzący z późnego antyku, który aż do wieków średnich, z jednej strony przyswoił *mine-shafts* (główny promień [snop] światła), z drugiej reprezentuje alchemiczne metale, ponad wszystko zaś rtęć – Merkuriusza zrodzonego powtórnie jako perfekcyjna forma – hermafrodyta – *filius sapientiae* (syn Mądrości, hermafrodytyczny Rebis) bądź *infant noster* (Jung, 2002, ss. 91–92). Jung pisze, że dzięki religijnym interpretacjom z czasów średniowiecznych istnieje całkiem spora liczba dowodów skłaniająca do postrzegania motywu chłopca nie tylko jako tradycyjnej, realistycznej figury, ale i wizji spontanicznego doświadczenia zwanego erupcją nieświadomości. W psychologii przeniesienia prezentuje on ryciny Rosarium Philosophorum będące średniowiecznymi obrazami etapów alchemicznego procesu syntezy kamienia filozoficznego i na tej podstawie przedstawia zjawisko przeniesienia. Dowodzi, iż alchemiczny Rebis i *homunculus* (istota powstała z mandragory wyrosłej pod nogami wisielca, przypominająca z wyglądu dziecko i poszukiwana, podobnie jak kamień filozoficzny, przez średniowiecznych alchemików) są w swej istocie hermafrodytyczne (Jung, 1993b, s. 49) i prezentując rycinę numer 10 zatytułowaną „Philosophorum”, na której umieszczona została postać androgeniczna będąca symbolem całości, przeciwstawia ją hermafrodytce (Jung, 1993b, ss. 184–185). Androgyne ze strony prawej stanowi ciało mężczyzny, z lewej zaś ciałem kobiety – symbolizuje osiągnięcie stanu świadomości, w którym zaistniała równowaga przeciwieństw. Natomiast w hermafrodytce, doświadczanie przeciwieństw wywołuje stan chaosu, tak łączenia, jak i rozdzielania.

Wreszcie wspomnieć należy Mistrza Eckharta i jego wizję nagiego chłopca, który go odwiedza, oraz angielskie legendy o duchach, w których zawarta jest wizja zawsze nieszczęśliwego Promienistego Chłopca (Radiant Boy) – stanowiącego pozostałości kultury germańskiej w angielskich legendach – czasem absolutnie fatalistycznego (Jung, 2002, s. 92). Pojawienie się owego chłopca we śnie sygnalizowało zły omen. Jung zauważa, że figura *puer aeternus* przechodzi metamorfozę w nienaru-

szony sposób. Innymi słowy, Radiant Boy dzieli los germańskich bogów bądź innych bogów greckich, którzy zostają chochlikami. Mistyczny charakter postaci Jung odnajduje w drugiej części Fausta Goethego, gdzie sam Faust przeobraża się w chłopca wstępującego do chóru błogosławionych młodzieńców (Jung, 2002, s. 91).

Jung zauważa również, że motyw chłopięcego dziecka często formowany jest na wzór chrześcijański, ukształtowany z modelu wcześniejszego, całkowicie niechrześcijańskiego, gdzie pojawiają się chthoniczne zwierzęta, jak krokodyle, smoki, małpy (Jung, 2002, s. 93). Czasem dziecko pojawia się w kielichu kwiatu bądź wylęga się ze złotego jajka lub też stanowi centrum mandali. W snach przedstawiane jest jako syn śniącego albo córka, czy jako młodzieniec lub młoda dziewczyna, okazjonalnie jest egzotycznego pochodzenia indyjskiego lub chińskiego, wreszcie pojawia się w sposób bardziej kosmiczny – otoczony gwiazdami, w gwieździstej koronie jako syn króla albo dziecko wiedźmy, z demonicznymi atrybutami. Jung konkluduje, iż motyw ów jest niezwykle zmienny i przyjmuje cały rodzaj kształtów jak klejnot, perła, kwiat, kreda, złote jajko i złota kula (Jung, 2002, s. 93).

Postawa *puer aeternus* w opinii Junga jest prostą personifikacją infantrylnej strony charakteru ulegającej tłumieniu z powodu tej infantrylności. Jeżeli istnieje pozwolenie na uzewnętrznienie infantrylizmu, to tym samym wiąże się to z pojawianiem się i znikaniem nagiego chłopca (Jung, 1993a, ss. 49–50). Wobec tego Jung próbuje pokazać, że *puer aeternus* nie musi oznaczać postawy negatywnej, wręcz przeciwnie, może stanowić pozytywną, twórczą stronę męczyzny, której pielęgnacja oznacza akceptację własnej dziecięcości w sobie. C.G. Jung widzi bowiem w postawie *puer aeternus* również uskrzydlenie, błyskotliwy styl, ale i genialną naiwność, która czyni życie wędrówką po całkiem obcym świecie, zaś to, co w człowieku uwewnętrznione, niedostępne i zamknięte, podąża za ciemną nicią losu (Jung, 1993c, s. 451). Jednostki zdają się więc kroczyć jakby ponad ziemią, nierealnie postrzegać rzeczywistość i niezrządkiem też płacić wysoką cenę za owe różowe okulary.

Tymczasem u Marie-Louise von Franz męczyzna uznany jako wieczny chłopiec posiada cechy młodzieńca, nie wyrasta z nich mimo kolejnych lat życia. Konsekwencją tego stanu rzeczy są dwie postawy – Don Juanizm i homoseksualizm (von Franz, 1981, s. 1), wynikające z faktu, iż kobiety-matki nie można ani zdobyć, ani odzyskać. Bowiem przyczyną owych postaw jest relacja z matką, która wydaje się wzorem idealnej kobiety, gotowej na poświęcenie się i oddanie synowi. Matka *puer aeternus* jest matką trzymającą syna blisko siebie, nie pozwalającą na rozluźnianie z nim więzi, mimo upływu lat i dorastania męczyzny. Doprowadza to u męczyzny do kompleksu matki. Syn jako dorosły męczyzna szuka zatem kobiety idealnej, jednak przy bliższym poznaniu szybko rozczarowuje się jej zwyczajnością, prozaicznością. I odchodzi, by szukać dalej ideału, który nie istnieje. W jego osobowości istnieje silna potrzeba macierzyńskiej kobiety – *maternal women* – kojącej i zaspokajającej jego potrzeby. Żadna spotkana kobieta nie jest w stanie wypełnić tego zadania i sprostać

oczekiwaniom wiecznego chłopca. Jeśli posiada on postawę Don Juana, „koniec miłości” wiąże się z brutalnością wobec wybranki, porzuceniem jej oraz poszukiwaniem kolejnego obiektu westchnień (von Franz, 1981, ss. 2–5, 8).

Von Franz dostrzega podobieństwa między postawą *puer aeternus* a tendencjami do bycia typem schizoidalnym, psychopatycznym, histerycznym oraz lekko neurotycznym (von Franz, 1981, s. 9). Znamienną jednak różnicą pomiędzy wiecznym młodzieńcem a pozostałymi typami jest fakt, iż tylko ten pierwszy cechuje się wrażliwością, fantazjowaniem oraz naiwnością. Wieczny chłopiec charakteryzuje się uduchowioną postawą, względnie bliskim kontaktem z własną podświadomością, niekonwencjonalnością w zachowaniu i prowadzeniu rozmowy, poszukiwaniem prawdziwej religii. Postrzegany jest jako doskonały rozmówca, zadający mądre i głębokie pytania. Mimo upływu lat wciąż roztacza wokół siebie czar młodzieńca (von Franz, 1981, s. 4).

W praktyce młodzieniec ów może być bardzo naiwny, ufny i idealistyczny, nierzadko przyciąga więc w sposób automatyczny do siebie ludzi, którzy wykorzystują ową ufność i naiwność. Rozczarowanie, którego doświadcza, wywołuje w nim poczucie krzywdy, jednocześnie nie jest w stanie zawierzyć głosom rozsądku uprzedzającym przed porażką i cierpieniem (von Franz, 1981, s. 37). Potrzebuje autopsji, a nie opinii i przeżyć innych.

Von Franz zauważa, że może on posiadać także mniej pozytywne atrybuty, jak bierność i wycofanie, skupienie się na świecie wewnętrznym, trudności w nawiązywaniu relacji interpersonalnych. Towarzyszyć mu może niecierpliwość i trudność w realizacji zadań, niechęć do wysiłku. Zdarza mu się podejmować pracę i inne czynności, których nie lubiąc, nie kontynuuje i zwyczajnie pozostawia (von Franz, 1981, ss. 3–4, 43). Praca w ogóle nie stanowi dużej wartości dla wiecznego chłopca, który nie chce dostosowywać się do obowiązujących ram społecznych, toteż potrafi zdobywać środki do życia w okrutny i niekonwencjonalny sposób. Stąd też pojawiają się problemy z funkcjonowaniem w społeczeństwie, piętujące się tym bardziej, że *puer aeternus* z powodu własnej arogancji, fałszywego poczucia wartości, popada w konflikty i toczy wojny. Wszystko wydaje się niewystarczająco dobre i godne mężczyzny, wciąż znajduje on *a hair in the soup* – przysłowiowy włos w zupie... (von Franz, 1981, ss. 2–8).

M.-L. von Franz powołując się na Junga, twierdzi, że jedynym lekarstwem na rozwiązanie kompleksu matki jest praca, która powoduje, że chłopiec staje się mężczyzną, rozwija się, uczy się odpowiedzialności (von Franz, 1981, s. 5). Praca zmusza go do wstania z łóżka, stanowi rutynowy szereg czynności, które stają się wypełnieniem codzienności (von Franz, 1981, s. 43), a zatem jest całkowitym zaprzeczeniem uduchowienia i pozostawania w świecie iluzji i fantazji.



## Piotruś Pan

Opowieść Jamesa M. Barriego o latającym Piotrusiu Panu z krainy Nibylandii jest historią chłopca, który nie chce dorosnąć. Francesco M. Cataluccio twierdzi, że Piotruś Pan, chcąc nie chcąc, stał się archetypem infantylizmu, który rozpowszechnił się w dzisiejszym świecie. (...) Pragnienie, by nie dorastać, rozlało się jak plama oleju na wodzie zwłaszcza w społeczeństwach najbardziej rozwiniętych i stało się prawdziwą chorobą duszy (Cataluccio, 2006, ss. 68–69). Dan Kiley w książce pt. *Syndrom Piotrusia Pana* zauważa, że współcześnie możemy mówić o syndromie Piotrusia Pana jako autentycznej chorobie. Świat, a przede wszystkim wychowanie rodzinne, nie pozwala dorosnąć i dojrzeć człowiekowi, przyjąc odpowiedzialność za własne istnienie. Autor opisuje szereg konsekwencji wychowawczych wynikających z powyższego procesu, m.in. nieodpowiedzialność, niepokój, samotność, konflikt ról seksualnych, narcyzm, męski szowinizm oraz niewydolność społeczna (Kiley, 1993).

Rodrigo Fresán pisze o mężczyznach, którzy nie chcą dorosnąć, wolą mieszkać ze swoimi rodzicami (Fresán, 2007, s. 283) i zasilać szeregi podstarzałych chłopców. Sensem życia staje się bycie odkrywcą, kolekcjonerem przygód i zdobywcą skarbów, jakimi są zakupowe zdobycze. To wreszcie zabawa i ucieczka od rzeczywistości wypełnionej zobowiązaniami na rzecz latania, w którym coraz mniej pamięta się o swojej dorosłości.

Skłonna jestem twierdzić, iż wspomniane latanie w przestrzeni konsumpcyjnej staje się znakomitą okazją do ucieczki od dorosłości pojmowanej w myśleniu Piotrusia Pana jako nudnego obowiązku i odpowiedzialności za drugiego, których ten nie chce przyjąć. Tymczasem konsumpcja dająca ułudę wolności sprowadza życie nie tylko do postrzegania go w kategoriach towaru, ale i uprzedmiotawiania siebie i drugiego człowieka, traktowania go niczym towaru z półki, dostępnego natychmiast, który można zwrócić, jeśli nie spełnia oczekiwań. Już Erich Fromm przestrzegał przed nieproduktywnym życiu, pisząc m.in. o orientacji tezauryzatorskiej, skutkującej posiadaniem i gromadzeniem dóbr oraz orientacji merkantylnej, gdzie jednostka traktuje siebie jako towar, własną wartość natomiast jako wartość wymienną (Fromm, 1999, ss. 57–69). Nie wyklucza to jednocześnie w przypadku Piotrusia latającego ponad ziemią, od konkretnej jego postawy wobec sfery zdobywania środków na życie jako znawcy rynku czy wybitego gracza na giełdzie. Wręcz przeciwnie, Piotruś, bywa, jest znakomitym specjalistą ekonomicznym, potrafiącym zdobywać środki finansowe, co doskonale ukazały poniekąd przeprowadzone przeze mnie badania jakościowe (Bzymek, 2005). Co jednak istotne, produktywność ta odnosi się jedynie do realizacji potrzeb Piotrusiowych w obszarze konsumpcji i podnoszenia komfortu życia materialnego, tudzież ekstremalnych sportów i szukania doświadczenia ryzyka. Piotruś Pan to wybitny koneser smakowania życia, korzystania z przyjemności możliwych do realizacji dzięki zdobytym środkom. Wymiar sprawczy, wynikający

z wiedzy posiadanej przez Piotrusia w zdobywaniu korzyści materialnych, nie wiąże się jednak z produktywnością w ujęciu Fromma, gdzie mogłaby ona służyć do przyjmowania odpowiedzialności za drugiego, czy w ogóle ukierunkowania na dostrzeganie jego potrzeb, czy wreszcie, kształtowania relacji bliskości i wzajemnego wzrastania.

### Podsumowanie, wnioski końcowe

Podjęta powyżej narracja kieruje w stronę pytania: gdzie szukać ratunku? U Carla G. Junga w sukurs przychodzi rozwój osobowości zawierającej w sobie treści świadome i nieświadome (Jung, 1976, ss. 107–109) oraz konfrontację z własnym cieniem, będącą spotkaniem z własną nieświadomością i oznaczającą zaakceptowanie tłumionych dotąd cech, motywów i dążeń (Jung, 1976, ss. 68–71). Dojrzała jednostka posiada zintegrowaną strukturę osobowości, potrafi tworzyć więzi społeczne, jest osobowością rozwijającą się i samorealizującą, skupioną na problemach, a nie emocjach, adekwatnie postrzega rzeczywistość, pozostaje świadoma i autonomiczna, kieruje się własnymi przekonaniem i systemem wartości we własnym działaniu, myśleniu i dążeniach, akceptuje siebie i rozwija relacje interpersonalne, jest odpowiedzialna za własne wybory, gotowa do realizacji w strukturach społecznych, jak związek i rodzina oraz kieruje się własnymi przekonaniem i systemem wartości.

Według M. von Franz przezwyciężeniem negatywnej strony *puer aeternus* jest praca będąca szansą na chłopięce stawanie się mężczyzną, wreszcie rozwijającą go i uczącą odpowiedzialności (von Franz, 1981, s. 5). Praca w jej opinii, dzięki szablowni rutynowych czynności, wydobywa go ze świata iluzji i fantazji (von Franz, 1981, s. 43). Praca bywa przecież elementem terapii w postaci ergoterapii w wielu ośrodkach readaptacyjnych. Natomiast u Wojciecha Eichelbergera wsparciem dla Piotrusia może okazać się odpowiednia kobieta. Jak dowodzi psycholog: „mądra i dojrzała kobieta – a taka nie zwiąże się z Piotrusiem na stałe. Jednak Piotrusiowie też czasem potrafią sami dojrzeć i wyciągnąć wnioski z doświadczeń. Tak więc któraś z kolei dojrzała partnerka z boleśnie doświadczonym Piotrusiem ma szansę na dobry związek” (Eichelberger, 2009, s. 17). Natomiast Piotruś jako Piotr: „zachowałby w sobie naturalny potencjał dziecka: wrażliwość, zdolność do obdarowywania ludzi uczuciami, do zachwytu światem, wesołość, energię, silne i wyraziste emocje. Ale połączyłby je z cechami dorosłego: zdolnością do podejmowania zobowiązań i brania odpowiedzialności, odpornością na trudności, wiary w siebie, swoją wartość” (ibidem). Jest to zapewne odwołanie do pozytywnej, twórczej strony *puer aeternus*, będącej akceptacją własnej dziecięcości w sobie, w której C.G. Jung widzi w uskrzydlenie oraz błyskotliwy styl (Jung, 1993c, s. 451), co z kolei Kazimierz Pajor określał jako korzystne dążenie do bycia wiecznym chłopcem (Pajor, 2004, s. 76).

Zenon Waldemar Dudek z kolei, odwołując się do archetypów wewnętrznego bohatera w psychologii neojungowskiej, przytacza postać niewinnego dziecka, które w dorosłym pozwala zachować wiarę w ideały i tworzyć podstawy do istnienia duchowości (Dudek, 2002, s. 171). Dostrzeganie dziecka w sobie, twórczą i aktywną stroną dorosłego życia, którą Johan Huizinga określił jako puerylizm (Huizinga, 1985, s. 288), znalazło odzwierciedlenie w badaniach Anny Trusiewicz (Trusiewicz, 2008, s. 140). Nawiązując do postaci Piotrusia Pana, Brigitte Brun pisze z kolei: „Posiadanie Nibylandii jest częścią dziecięcej fantazji i wewnętrznego świata dziecka. Jest czymś wartościowym, pod warunkiem wszakże, że dziecko potrafi opuszczać tę krainę i wracać do rzeczywistości. Nibylandia jest też niezmiernie cenna, gdy – dorastając – dziecko zachowuje częściowo w pamięci swoje prywatne królestwo” (...). (Brun, 1995, s. 147).

Ja zaś, jako pedagog, szukałabym cennych inspiracji w myśli krytycznej nauk pedagogicznych. Skłaniałabym się do budowania krytycznej postawy Piotrusia, która mogłaby kształtować się poprzez refleksję krytyczną, otwartość na zmianę, szukanie źródeł niepowsztarności raczej w sobie niż zewnętrznych pozorach masowej konsumpcji. Być może inspiracją stawać się może spotkany człowiek, inspirator życia refleksyjnego, być może sztuka słowa, obrazu, tekstu, które tak niezwykle oddziałują na człowieka doby obecnej. Świat i jego oferta wydają się bez granic, zdolność poruszania się w nim i w niej, wymaga bez wątpienia krytycznej postawy Piotra.

## BIBLIOGRAFIA

1. Brun, B. (1995). Piotruś Pan – wiecznie fruwające dziecko. W: B. Brun, E.W. Pedersen, M/ Runberg (red.), *Symbole duszy*. Warszawa: Agencja Wydawnicza J. Santorski & Co.
2. Bzymek, A. (2015). *Wymiary niedojrzałości w perspektywie wychowania w rodzinie*. Gdańsk: Ateneum – Szkoła Wyższa.
3. Cataluccio, F.M. (2006). *Niedojrzałość. Choroba naszych czasów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
4. von Franz, M.-L. (1981). *Puer aeternus*. Santa Monica: Sigo Press.
5. von Franz, M.-L. (1995). *Ścieżki snów*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co.
6. Fresán, R. (2007). *Ogrody Kensington*. Kraków: Wydawnictwo Muchaniesiada.
7. Fromm, E. (1999). *Niech się stanie człowiek*. Warszawa – Wrocław: PWN.
8. Homer (2001). Hymn do Hermesa. W: W. Appel (przekł., wstęp i oprac.), *Ymnoi omhpikoi czyli hymny homeryckie*. Toruń: Algo.
9. Homer (1972). *Iliada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
10. Eichelberger, W. (2009). Piotruś Pan. Epidemia. *Gazeta Wyborcza*, 9 marca.
11. Jacyno, M. (2007). *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: PWN.
12. Jung, C.G. (1976). *Archetypy i symbol*. Warszawa: Czytelnik.
13. Jung, C.G. (1993a). *Aspects of the masculine*. London: Ark Paperback.
14. Jung, C.G. (1993b). *Psychologia przeniesienia*. Warszawa: Wydawnictwo Sen.
15. Jung, C.G. (2002). *Science of Mythology*. London: Routledge.
16. Jung, C.G. (1998). *Symbole przemiany*. Warszawa: Wydawnictwo WROTA.

17. Jung, C.G. (1993c). *Wspomnienia, sny, myśli*. Warszawa: Wydawnictwo WROTA – Wydawnictwo KR.
18. Kerényi, K. (1993). *Hermes przewodnik dusz. Mitologem źródła życia mężczyzny*. Warszawa: Wydawnictwo Sen.
19. Kiley, D. (1993). *Syndrom Piotrusia Pana*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co.
20. Pajor, K. (2004). *Psychologia archetypów Junga*. Warszawa: Wydawnictwo Eneteia.
21. Śliwerski, B. (2005). *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Kraków: Impuls.
22. Trusiewicz, A. (2008). W co bawią się mężczyźni, czyli puerylizm w kulturze współczesnej. W: W. Jakubowski (red.), *Kultura i edukacja (konteksty i kontrowersje)*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
23. Żakowski, J. (2013). Pokręcenie. *Polityka*, 14.